

P.O. BOX 67 81-806 SOPOT 6

CEN 1.20,-

BEEK

PISEMKO O PRAWACH ZWIERZĄT



NR 5

Cześć,
Niestety, i tym razem nie udało nam się wydać BEEKA na czas - po nad miesiąc spóźnienia, to nie byłoby co. Ale mieliśmy dobre chęci i mamy je nadal, to znaczy dalej będziemy się starać, aby BEEK stał się kwartalnikiem.

Następna obietnica, której nie udało nam się spełnić, to cena nasze go pisma - koszty niestety podrożały i teraz musi ono kosztować 2000zł. Dziękujemy wszystkim za listy, powoli i staramy się na nie odpowiadać, dziękujemy wszystkim, którzy odesłali nam pieniądze za pismo i tym, którzy przesyłali pisemne zapotrzebowania na nie.

Niestety nie dostajemy żadnych informacji o akcjach, które robicie, dostajemy mało tekstów, rysunków itp. Jesteśmy otwarcy i czekamy na każdy rodzaj współpracy. Szczególnie zależy nam na składzie komputerowym - mo że znajdzie się ktoś z komputerem, drukarką i wolnym czasem.

Czekamy !!!
Oczywiście wszystkie wpłaty mile widziane.

Wreszcie udało nam się uregulować sprawę adresu, mamy skrytkę pocztową w Sopocie - na nią kierujcie korespondencję do BEEKA.

REDAKCJA

OPOLE

Kolektyw Vegetariański w Opolu proponuje zorganizowanie seminarium p.t. "Wiwisekcja? nie!!! dziękuję", który odbyłby się w dniach 6.7.8.11 lipca 1990 /piątek, sobota, niedziela/ w Ligocie Prószkowskiej koło Opoli. Wszelkie informacje doty czące dojazdu, programu itd są zamieszczone poniżej:

PROGRAM:

Dzień pierwszy - przyjazd, zakwaterowanie, wzajemne poznanie.
Dzień drugi - dyskusja na poniższe tematy, wegecki obiad - prezentacja potraw wykonywanych przez siebie. Wystawa prasy wegetariańskiej oraz projekcja filmów wideo.
Dzień trzeci - ciąg dalszy dysput, marsz na kombinat mięsny.

PROPONOWANE TEMATY:

1. Wiwisekcja stop
2. Kuchnia wegetariańska
3. Czy stać nas na skocje bezpośrednio?
4. Liga Vegetariańska oraz pismo

Uwaga!!! Mile widziane materiały, liczymy na przygotowanie się do seminarium, ponadto prosimy o przywiezienie ze sobą spiworów, namiotów oraz wielkich ilości żywności.

Kontakt z organizatorem:

Kolektyw Vegetariański
Artur Lengner ul. Prószkowska 40/1
Opole 45-758
Tel : 746-568



PRZEPISY BEEKA

Oto kilka przepisów, przez nas sprawdzonych a co najważniejsze mało pracochłonnych. Na przygotowanie każdego z nich potrzeba nie więcej niż od kilkunastu minut do pół godziny.

1. Ryż na sypko

- pół szklanki ryżu
- szklanka wody
- łyżka/masła /najlepiej roślinne/
- sól

W garnku stopić masło, wrzucić ryż i prażyć na pełnym ogniu intensywnie mieszając kilka minut. Następnie dolać wodę. Kiedy woda się zagotuje, zmniejszyć gaz do minimum i przykryć garnek przykrywką. Po kilkunastu minutach ryż jest gotowy.

2. Ryż z suszonymi warzywami

Wszystko tak jak poprzednio. Około łyżkę suszonych warzyw wsypać do garnka tuż po dolaniu wody i osoleniu. Można jeść z keczupem lub majonezem. Dobry pomysł na wariant - dużo gości i pustki w lodówce.

3. Pasta, czyli makaron po włosku

Główną różnicą jest makaron. Najlepiej, o ile to możliwe, kupić makaron włoski, tzn. pochodzący z Włoch. Przy gotowaniu oprócz soli dodaje się do wody około łyżki oleju słonecznikowego /może być sojowy/. Gotuje się na w miarę wolnym ogniu.

4. Pasta z sosem pomidorowym

- poczekać aż pomidory będą tańsze
- garść makaronu
- dwa lub trzy pomidory
- cebula lub dwa ząbki czosnku
- gotowane warzywa, może być bakłażan pokrojony w kostkę

- bazylija /ostatecznie majerane/
- parmezan /ewentualnie starty ost ry ser/

Taki makaron można jeść bez warzyw. Makaron gotować jak w p. 3. Rozgrzać olej na patelni, udusić drobno pokrojone czosnek lub cebulę pod przykrywką, na wolnym ogniu. Pomidory sparzyć wrzątkiem i obrać ze skóry, pokroić w kawałki wrzucić na patelnię i dusić na bardzo małym ogniu aż staną się płynne. Dodać bazylię i inne przyprawy do smaku. W tym momencie można też dodać gotowane warzywa i dusić wszystko dalej kilka minut /jeżeli warzywa będą surowe należy je dusić aż będą miękkie/. Doprawiony sos połączyć z makaronem, wymieszać i podać na talerze. Posypać parmezanem.

5. Spaghetti z ogórkiem

- kawałek ogórka, cukinii, lub czegoś w tym rodzaju.
 - pół buteleczki śmietany
 - garść makaronu /długiego/
 - bazylija, parmezan, przyprawy...
- Ugotować makaron. Ogórek pokroić na cienkie plasterki, wrzucić na rozgrzany olej i dusić aż będą miękkie. Dodać śmietanę, bazylię i przyprawy, wymieszać z makaronem. Po podaniu na talerz posypać parmezanem.

6. Surówka

- dwa duże marchewki
 - jeden średni korzeń pietruszki
 - jeden seler
 - dwa jabłka
 - olej sojowy lub słonecznikowy
 - otręby pszenne
- Utrzeć na drobnej tarce jarzyny i owoce. Dodać łyżeczkę otrąb i polać olejem. Surówkę można poprawić do smaku cukrem.

SPECJALNE PODZIĘKOWANIA DLA TOMKA I TŻUMACZY.

PANCIK!!!
ZAGINEŃ NAM TWOJA
RELACJA. PRZEPRAŚMAMY



OKO DELFINA NA SZCZĘŚCIE?

Zamieszkują baseny rzeczne Południowo-Wschodniej Azji, w Chinach, basen Amazonki i niektórych wschodnie regiony Ameryki Południowej. Jest ich 7 gatunków i wszystkie są zagrożone wyginięciem. W kolumbijskiej części Amazonki z powodu niszczenia miejsc zamieszkałych przez delfiny, a także w wyniku połowów ich liczba drastycznie spada. Według wierzeń tamtejszej ludności niektóre części ciała delfinów posiadają magiczną moc. "Handlowcy" wykorzystują to sprzedając fetysze i amulety robione z części ciała delfinów. Przesady te są stosunkowo nowe - stare legendy indiańskie nakazują ochronę delfinów.

Miejsca, w których sprzedaje się talizmany z delfina są małe i sekretne. Można tam znaleźć oczy, zęby, sromy, penisy i tłuszcz. Ludzie wierzą, że jeżeli się posiada oczy delfina (15 dolarów jedno) można wzbudzić miłość kochanej osoby. Osoba, która nosi srom na lewym ramieniu (150 dolarów)

by wykorzystać tylko niektóre części jego ciała, musi zmasać swoją winę, bo inaczej popadnie w szaleństwo. Zmazanie winy polega na zżarciu żywego delfina i wyrzyciu nożem na jego skórze swojego imienia. Dlatego spotyka się wiele delfinów z takimi tatuażami.



W większości państw Amazonii polowanie na delfiny nie jest zabronione. W Brazylii zabrania się eksportu delfinów i produktów z nich pochodzących, ale nie ma żadnego prawa, które zabraniałoby handlu w kraju. We wszystkich dużych miastach Brazylii, w sklepach pamiątkarskich można z łatwością na być oczy delfina. Można je także zamówić korespondencyjnie lub telefonicznie. Numery i adresy są podawane w książkach telefonicznych.

Sytuacja delfinów rzecznych w Azji jest podobna. Delfiny żyjące w Indusie i Gangesie są zagrożone poprzez zmiany koryta rzek, budowanie tam, a także przez połowy. Tłuszczu delfina używa się bo wiem do połowu ryb drapieżnych. W Pendżabie i Pakistanie poszukuje się mięsa, tłuszczu i kości delfinów.

Najbardziej zagrożonym gatunkiem są Baji, których stan ogólny, wynosi od 200 do 300 sztuk. Żyją one w Jangcy w Chinach, są poławiane za pomocą lin, na których umieszcza się do tysiąca haczyków. Takie liny rozciąga się w poprzek rzeki. Złapano w ten sposób delfiny są poranione w wielu miejscach. Na wyginiecie ich wpływają także zatrucie rzeki, a także wybuchy, których dokonuje się przy zmianie jej koryta.

Delfiny rzeczne są najmniej znaną odmianą delfinów. Być może nie zdajemy ich już dobrze poznać.



może zdobyć obiekt swojego pożądanego pozdrawiając go. Zęby (2 dolary - jeden) są mielone aby proszek z nich otrzymywany dodawać do napoju osoby wybranej. Penis marynuje się aby zrobić z niego coś w rodzaju pasztetu, który nosi się w sakiewce aby odstraszyć diabła. Wierzenia takie pozwalają łowcom delfinów ciągnąć wielkie zyski.

Techniki polowania są wyjątkowo prymitywne i okrutne. Do delfinów strzela się z broni palnej co często powoduje tylko zranienie, a potem zabija się je harpunem klub pałkami. Złowione wyrzuca się na plażę. Jeszcze żywym odcina się potrzebne części i pozostawia powoli umierające. Niektórzy uważają, że ten kto zabił delfina a-

NAWET JEŻELI NIE UDA SIĘ URATOWAĆ WSZYSTKICH ZWIERZĄT NA ŚWIECIE, TO KAŻDY Z NAS MOŻE URATOWAĆ CHOĆ JEDNO I DLA TEGO JEDNEGO BĘDZIE TO MIAŁO OGROMNE ZNACZENIE



BEEK 3

UCHWAŁA PARLAMENTU AUSTRII Z DNIA 10 MARCA 1988r.

Jak wiadomo, we wszystkich ustawodawstwach zwierzę w rozumieniu prawa jest RZECZĄ. Każdy, kto choć raz w życiu miał jakiś trochę bliższy kontakt ze zwierzęciem np. psem, kotem, koniem - wie, jaki to bezsens. Jednak - trwa on przez wieki. Dopiero niedawno ludzie, którzy, jak św. Franciszek z Asyżu, widzą w zwierzętach żywe istoty - naszych młodszych braci - doczekali się pierwszego wyłomu w tym zakorzenionym bezsensie. Dziwne, że dopiero teraz, prawda? Co to za RZECZ - króla odczuwa (i okazuje to tak wyraziście) smutek, radość tęsknotę, strach, ból, miłość śród, zimno?

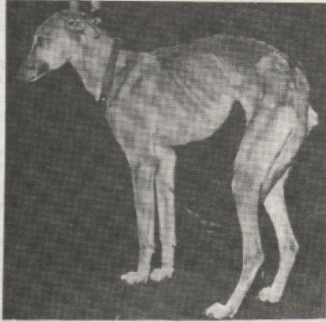
Pani Charlotte Probst obrończyni zwierząt, zamieszkała w Austrii, w Grazu (Styria) - postanowiła to zmienić. Przez prawie trzy lata jeździła do Wiednia, aby rozmawiać z prawnikami, w tym z prezesem austriackiej Izby Adwokackiej - dr Schuppichem, ministrem Srodowiska - panią dr Marilies Flemming, przewodniczącą Socjalistycznej Partii Austrii - dr Heinzem Fisherem oraz ministrem sprawiedliwości - dr Foreggerem - jak też z posłami do parlamentu, europejskimi Towarzystwami Opieki nad Zwierzętami i innymi znaczącymi osobistościami. Poza tym odbyła wiele odczytów, organizując także imprezy propagandowe różnego rodzaju. Wreszcie 10 marca 1988r. oczekiwana ustawa została uchwalona, zmieniając status prawny zwierzęcia. Uznano zwierzę za istotę żywą, czująca, zdolną do odczuwania cierpienia fizycznego i psychicznego. To było kryterium. Uchwała ogłoszona w Bundesgesetzblatt weszła w życie 1 lipca 1988r., a wiadomość o tym zwycięstwie rozeszła się błyskawicznie zachęcając inne kraje do naśladowania. Może i my? Bo przecież u nas szukuje się nowa, kompleksowa ustawa o ochronie zwierząt!

Uchwała ta brzmi: "Tiere sind keine Sachen. Sie werden durch besondere Gesetze geschützt." (Zwierzęta nie są rzeczami. Znajdują się pod szczególną ochroną prawa).

Za tą uchwałą poszły zmiany - podniesienie kar za znęcanie się nad zwierzętami - wysokie, dotkliwe grzywny i kary więzienia. Kilku miesięczne kary więzienia muszą zachamować podobne zapędy innych dręczycieli. Oby i u nas... bo obecnie bardzo trudno ukarać dręczycieli, mają oni do "pomocy" wiele czynników - nieść świadków do składania zeznań przed kolegium, opieszałość i dziwna często wyrozumiałość członków kolegium - wszystko to sprawia, że złoczyńcy czują się bezkarni.

Ta uchwała parlamentu Austrii to następny - po uchwalonej w 1978r. Światowej Deklaracji Praw Zwierzęcia - milowy krok naprzód w postępie, w podnoszeniu poziomu etyki społeczeństw - bo przecież obrona zwierząt to obrona człowieka.

JADWIGA ZIELINSKA



CHARTY

Modnym sportem angielskich i amerykańskich "yuppies" stały się ostatnio wyścigi chartów. W Anglii zarejestrowanych jest ponad 300 tys. psów tej rasy. Zamrożone nasienie jednego z czempionów sprzedawane jest po 3000 dol. za dawke

Od stycznia wzrosły radykalnie podatki za psy. W Warszawie wynosi on 15.300 zł, w Krakowie tylko 5000 zł, a w Radomiu aż 30 tys. zł. W wyniku tego właściciele masowo zaczęli wyzbywać się zwierząt nie kwapiąc się nawet odwiedzić je do schroniska. Do warszawskiego schroniska, w styczniu trafiło na tydzień 20 psów. Może by tak trochę zupki kuroniówki przeznaczyć dla pieszków...



W Peleszynie k/ Wrocławia powstanie wkrótce pierwsze w kraju centrum hodowli szynszyli. Prowadzić je będzie wrocławski Kom. binat Rolno - Przemysłowy "Dol-pasz". Przewiduje się tam utworzenie stadła 800 matek wraz z trzytysięcznym przychowkiem.

ZWIERZĘTA-POLICJANCY

Na lotnisku w Caracas (Wenezuela) policja używa dwa młode lwy do wykrywania narkotyków. Ministerstwo Spraw Zagranicznych USA stado w tym celu w Kolumbii mangusty, małe drapieżne ssaki.

ŁABĘDZI SPIEW

W okolicach Krakowa, w styczniu zginęło około 200 łabędzi na tzw. "zarazę oliwną". Powoduje ją zanieczyszczenie wody olejem. Olej znajdujący się w wodzie zlepia pióra ptaków, które tracą zdolności izolacyjne i giną z zimna. Gdy olej dostanie się do przewodu pokarmowego, osiada na jego ściankach uniemożliwiając trawienie - wówczas łabędzie umierają z głodu. Jednym ze sprawców tego zanieczyszczenia Wisły były Katowickie Zakłady Tłuszczowe, które miały awarię 23 stycznia. Z tego samego powodu ginie także wiele łabędzi w Bałtyku, gdy podczas czyszczenia statków woda w morzu ulega skażeniu.

ŁAGODNE I PRZYJAZNE

"Zwierzęta są tresowane codziennie przez odpowiedni personel by stały się wyjątkowo łagodne i przyjazne, ukształtując w ten sposób pracę techników i wychowawców zwierząt. Gdzie? W Nossan w Correzzana, obok Mediolanu, jak wskazuje reklama, która ukazała

b
e
a
g
l
e



b
e
a
g
l
e

się ostatnio w gazecie "naukowej". Z informacji tej wynika, że psy są znakowane tatuażem i mają swoją kartę techniczno-handlową. Czy jest tam wyszczególniona ich cena? Zapytamy się. A oto tekst tej makabrycznej reklamy:

"Firma Nossan dysponuje obecnie psami Beagle, hodowanymi w zamkniętych pomieszczeniach, 15-krotna wymiana powietrza na godzinę, boksy ze stali nierdzewnej, odżywianie tylko specjalną karmą, pojenie automatyczne. Warunki hodowli są więc bardzo podobne do tych w jakich zwierzę będzie żyło w laboratoriach. Cała hodowla znajdzie się pod stałą kontrolą weterynaryjną. Każde zwierzę jest co najmniej dwukrotnie badane. Raz po odebraniu od matki i drugi przed wysyłką. Każdy pies z tatuażem i identyfikacyjnym jest dostarczany wraz ze swoją kartą technohandlową. W celu uzyskania pełniejszych informacji skontaktujcie się z naszym serwisem technohandlowym.

W Polsce ośrodek hodowli psów Beagle znajduje się pod Olsztynem. W Łonnej pod Warszawą znajduje się hodowla kundli. Są one jednak w tak złym stanie, że laboratoria starym sposobem woła ku powad psy od tak zwanych łapaczy. Pilnujcie więc dobrze własnych psów, bo łatwo mogą one stać się materiałem naukowym.

POLOWANIE NA FOCZKI

W Kanadzie rocznie zabija się 70 tysięcy foczek, i liczbą ta stale rośnie. W Norwegii - 30 tys.



Brigitte Bardot nie jest już powszechnie kochana we Francji. Zapalczywi myśliwi w rewanżu za jej antyłowieckie wypowiedzi wystrzelali jej wszystkie kaczki i gołębie. Grozili także wysmarowaniem samej Brigitte klejem i obtoczeniem w pierzu.

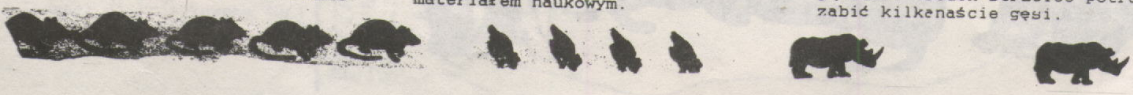
DOKUMENT ŚWIATOWEJ RADY KOŚCIOŁÓW

Światowa Rada Kościołów wystosowała kilka miesięcy temu dokument, który może być uznany za zwrot w postawie przyjmowanej dotąd przez kościoły wobec zwierząt i natury. Pod tytułem "Wyzwolenie życia" raport ten przedstawia wiele tematów, m.in. deklaruje, że należy unikać produktów mięsnych pochodzących z hodowli intensywnej oraz bojkotować wszelkie produkty pochodzące z eksploatacji zwierząt.

Światowa Rada Kościołów prezentuje ponad 310 kościołów z całego świata i kongregacje ponad 400 mln. osób. Raport ten może więc okazać się istotny dla ochrony zwierząt.

Czy wiecie że... w czasie II wojny światowej wykorzystywano gołębie w charakterze szpiegów? Specjalne kamery przystosowane do ich ciała filmowały terytorium wroga.

W Słońsku nad Odrą znajduje się unikalny rezerwat dzikiego ptactwa. Są tam kaczki, gęsi i łabędzie, których ilość waha się od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy sztuk. Ptaki codziennie rano opuszczają teren rezerwatu i codziennie wieczorem do niego wracają. Na to tylko czekają "romantycy" myśliwi. Dwa razy w ciągu dnia sadowiac się na samej prawie granicy rezerwat urządzają rzeź. Jeden strzelec potrafi zabić kilkanaście gęsi.



HANDEL ŻYWYM TOWAREM

BEEK 5

"New Vision" / jedna z gazet wychodzących w Ugandzie/ w numerze z 31 października 1988 r. podaje, iż jeden ze strażników pracujących w rezerwacie goryli został aresztowany za przemyt młodego goryla górskiego i za zastrzeżenie jego rodziców.

Gorylątko zostało złapane w Ugandzie i przemycone do Rwandy, gdzie zostało sprzedane nieznanemu osobie za dwa miliony rwandzkich franków. Obecnie miejsce pobytu gorylątki jest nieznane, możliwe jest że nie żyje.

Strażnik, Onesmus Nirungije, został aresztowany w Kabale, mieście na granicy Ugandy, Zairu i Rwandy. Pan Zakaria Ngango, przewodniczący stowarzyszenia strażników oświadczył: "Chciałbym poinformować, że kłusownictwo, jakiego dopuścił się jeden z pracowników rezerwatu jest problemem wymagającym szybkiego rozwiązania. Onesmus Nirungije około 8 września wszedł na teren rezerwatu, znalazł rodzinę goryli wraz z młodym, poczym zastrzelił rodziców, a młode sprzedał jednemu z rwandzkich przemytników".

"New Vision" wysłało swego reporterów do pana Zakaria Ngango. Ngango opowiedział dziennikarzowi, że gdy wszedł do rezerwatu 4 października zauważył zniknięcie trzech goryli i polecił swym podwładnym złożenie odpowiedniego raportu. W obawie przed powrotem Nirungije, strażnicy nie napisali go. Ngango postanowił zrobić to sam.

Relacje innych świadków:
1. David Semucko - właściciel restauracji - "Niringiye i kilku nieznanych mu ludzi przyszło do jego restauracji z porwanym gorylątkiem. Poprosili go o przechowanie zwierzęcia przez jakiś czas.

2. Ntakiruta - nauczyciel miejscowej szkoły - widział pana Barakulu i dwóch Rwandczyków pchających rower wzdłuż drogi prowadzącej do granicy z Rwandą. Na rowerze znajdowało się pudło z gorylątkiem.
3. Austriacki turysta znalazł siła, na których pozostały resztki sierści goryla. Była to jedna z kilku obserwacji pozostawionych w książce gości Ngahingskiego Rezerwatu goryli.

Ten rezerwat ma także poważne kłopoty z miejscowymi rolnikami, a to dlatego, że wypasają oni bydło na terenie rezerwatu i wycinają drzewa na opał i budowę. Opieka nad gorylami nie jest łatwa, choć warunki ich życia ulegają poprawie. Rezerwat goryli jest także schronieniem dla hien, bawołów jeleni i wielu gatunków małp.

Szefowie The Impenetrable Forest zainicjowali program szkolenia strażników z Ngahingi. Strażnicy z Ngahingi będą szkoleni w The Impenetrable Forest, a strażnicy The Impenetrable Forest będą pomagali w Ngahindze.

"New Vision" zajęło się także przemytem szympanсів z Ugandy. Miej-

scem docelowym jest Dubaj, jeden ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. ZEA znane są również dobrze z handlu żywymi zwierzętami jak i z handlu kością słoniową i nosorożców. Niejako w celu ochrony tego odrażającego, acz intratnego handlu, ZEA wystąpiły z Międzynarodowej Konwencji Handlu Ginącymi Gatunkami - CITES.



"New Vision" z 17 października 1988 podaje, że młody szympanś został znaleziony na lotnisku w Entebbe i oddany w opiekę ZOO w tym mieście. Zwierzę było przeznaczone dla Dubaju. Przemytnikiem okazał się Angelo Masiko, narodowości ugandyjskiej, przyznał się, że cztery inne szympanсы zostawił w Zairze. Nie posiadał żadnych dokumentów uprawniających do wywozu szympanсов. Szef policji portu lotniczego w Entebbe otrzymał raport informujący, że 5 szympanсов zostało przemyconych z lotniska w Entebbe do Dubaju, ugandyjskimi liniami lotnymi 10 września. Celnik w Dubaju widział jak wyładowywano szympanсіatko.

"New Vision" podaje, że przypuszczalnie niektórzy pracownicy ochrony lotniska byli w zмовie z przemytnikami.

Dokumentacja towarzysząca schwytanemu szympanсовi wskazywała, że zwierzę pochodzi z Zairu, lecz nie zawierała zairskiego pozwolenia na jego eksport, lub pozwolenia wymaganego w razie, gdyby zwierzę miało być eksportowane z Ugandy. Ponieważ takie pozwolenie musiało być poparte dowodem o legalności eksportu zwierzęcia z Zairu, więc uczciwie nie mogłoby być wydana, gdyż Zair nie zezwala na eksport szympanсов. Gdyby zwierzę zostało schwytane w Ugandzie, legalny eksport wymagałby stosownego poświadczenia CITES, że zostało ono otrzymane legalnie i, że usunięcie go z warunków naturalnych nie spowoduje szkody dla danego gatunku. Legalne wydanie takiego dokumentu nie byłoby możliwe, gdyż szympanсы są chronione w Ugandzie przynajmniej na papierze.

Szympanсы są prawdopodobnie chwytane w lasach Budungo, w dystrykcie Masindi, dalej są przewożone promem przez jez. Alberta do Zairu, gdzie wydawane są fałszywe dokumenty, dalej drogą przewożone są z powrotem do Ugandy, na lotnisko w Entebbe na eksport.

IPPL / Międzynarodowa Liga ochrony Zwierząt Naczelnych/ prosi o wysyłanie listów do Ugandy, domagających się pełnej ochrony dzikich zwierząt, głównie szympanсов i goryli górskich. Oto adres:

President Yoweri Museveni
Office of the President
State House
Entebbe, Uganda

Wysyłajcie także list do Dubaju, domagający się zaprzestania handlu szympanсами i innymi zwierzętami. Adres:

Sheikh Rashid al Maktoum
The Emiri Palace
Dubaj, Zjednoczone Emiraty Arabskie.

INFORMACJE ZA INTERNATIONAL
PRIMATE PROTECTION LEAGUE
NEWSLETTER





W Austrii sprzedaż futer w zeszłym roku spadła o 25%. Stało się to w wyniku wielu akcji przeprowadzonych przez organizacje zajmujące się ochroną praw zwierząt. Austria była pierwszym krajem, w którym pojawił się plakat - "Czy twoja mama nosi futro? Bo moja już nie." Minister ochrony środowiska, pani Marlies Fleming wezwała do bojkotu futer.



Brytyjska Rada Ochrony Zwierząt Hodowlanych, powołana przez rząd w 1979 roku, uznała za niehumanitarną hodowlę lisów. Do tej pory, lisy hodowane na futra trzymane były w gołych i ciasnych klatkach.

Międzynarodowy przemysł futrzarski inwestuje ogromne sumy (USA - ok. 1 mln. dol.) w zwalczanie organizacji zajmujących się prawami zwierząt. Reklamy, ulotki, programy telewizyjne w USA, Kanadzie, RFN i Włoszech, mają za zadanie udowodnienie zagrożenia związanego z przywróceniem zwierzętom ich praw. Powstaje nowa specjalizacja "przemysł ochrony przemysłu futrzarskiego".

Na zamówienie Pentagonu dokonuje się 10 000 eksperymentów rocznie. W roku 1980 było ich aż 23 000. Eksperymenty te polegały na przypalaniu ciała żywych zwierząt aż do odpadnięcia skóry, strzelaniu kotom w głowę dwumilimetrowymi pociskami, napromienieniu wywaniu małp, odcinaniu im głów umieszczanych następnie w ciepłym azocie. Badania te charakteryzują się tym, że od 10 lat nie przyniosły żadnego odkrycia, a główną motywacją do ich przeprowadzania oprócz szadymu są 4 mln dolarów rocznego budżetu.



CZY HITLER BYŁ WEGETARIANINEM?
Wielokrotnie zdała się nam słyszeć sardoniczny komentarz od tych, którzy chcą ośmieszyć wegetariański styl życia: "... Przecież Hitler też był wegetarianinem". Teraz wszyscy możemy się dowiedzieć, że okresowo był na bezmięsnej diecie, ponieważ cierpiał na nadmierne pocenie i wzdęcia. Ale właściwym i ulubionym pożywieniem Hitlera było mięso. Podczas jego panowania, żaden z przywódców nazistowskich nie był wegetarianinem. Hitler nie tylko był mięsożerny, był także wrogiem wegetarian. W Niemczech i krajach okupowanych - rozwiązał wszystkie wegetariańskie organizacje i to wówczas, gdy ta dieta uratowała Niemców od zmniejszonych racji żywnościowych. Powodem do wywołania wojny było "lebensraum" - więcej ziemi do m.in. produkcji mięsa. W biografii Hitlera, Ralph Payne pisze, że jego ulubionym pożywieniem były sosy bawarskie. Inni biografowie dodają jeszcze szynkę, wątroby oraz dziczyznę.

DZICZYŻNA OSWOJONA
W Baranowie k/ Mragowa od 1984 roku istnieje ferma jeleni, danieli i łosia. Służą ona produkcji "dzikiego" mięsa, a także dostarcza poroża i ogony dla przemysłu farmaceutycznego.

FILMY :

PROJEKT X
Reżyseria: Jonathan Kaplan, grają Mathew Broderick, Helen Hunt. Ciekawym nieżyły film o prawach zwierząt, może zbyt skomercjalizowany. Rzecz dzieje się w laboratorium amerykańskich Sił Powietrznych, gdzie przesympatyczne szympansy najpierw uczone są pilotowania samolotów, a po skończonej edukacji, poddawane są dawce śmiertelnego promieniowania. Chodzi o usalenie, jak długo po wybuchu bomby pilot może jeszcze lecieć. Jak to w amerykańskim filmie wszystko kończy się dobrze - szympansy porywają prawdziwy samolot i uciekają na wolność. Oczywiście są jeszcze piękni: On i Ona, ale dla walczących o prawa zwierząt są zupełnie nieistotni. Jest także Zły, szef laboratorium i zagrał go zwolennik doświadczeń, który mówi do głównego bohatera: "Rożnię świetnie, że się nad nimi (szympansam) litujesz, nie byłbyś człowiekiem, gdybyś nie odczuwał litości." Film dosyć lekki, nadaje się do pokazów o prawach zwierząt. Dostępny na video.

GORYLE WE MGLE
Reżyseria: Michael Apted, grają: Sigourney Weaver i Bryan Brown. Przepiękny, nastrojowy film, poświadczony pracy, życia i śmierci Dian Fossey. Nie jest to oczywiście historia całych dwudziestu lat życia tej niezwykłej kobiety, spędzonych w Kongo. To obraz jej pasji, czy może obsesji, powieść owalnie w obronie górskich goryli, które, jak się okazuje, nie są potworami w stylu King-Konga, lecz pięknymi, sympatycznymi bestiami. Główna bohaterka porzucacze swoje dotychczas-

3 kwietnia KOLEKTYW WEGETARIAŃSKI przeprowadził akcję antycyrkową. Zapełniono plakaty ogłoszeniowe oraz sprzedawano w lokalu w którym sprzedawane były bilety-plakaty "Wspaniały świat cyrku - światem cierpienia zwierząt".



KRWAWA WIELKANOC W BRAZYLII
Co roku na Wielkanoc w Brazylizii, odbywa się festiwal "farrada do boi". W miastach, miasteczkach i wsiach podczas tego tygodnia co roku ginie w męczarniach 300-350 byków. Zabawa polega na gonieniu byka ulicami, czy po płazach, dżganiu ostrzami, biciu drewnianymi pałkami, a na końcu zabijaniu.

sowe życie i wyjeżdża do Kongo, aby badać i chronić będące na wyginięciu goryle. Bardzo powoli zdobywa sobie ich zaufanie - to chyba najpiękniejsze sceny filmu. "Goryle we mgle" to nie tylko sielanka. Na goryle polują kłusownicy, aby preparować ich głowy, a z dżoni robić popielniczkę. Grająca główną rolę - Sigourney Weaver - została mianowana honorową przewodniczącą Digit Found.



W filmie stała się jakby piękniejszym odbiciem Dian Fossey i, jak sama wspomina, czuła, że goryle były nieco zakłopotane jej bliskim podobieństwem do Dian. Akcja filmu toczy się w naturalnym środowisku, w górach Virunga w Rwandzie, a partnerami Sigourney są prawdziwe dzikie goryle. Dzięki temu filmowi ogromnie wzrosło zainteresowanie gorylami, a także fundusze Digit Found. Trzeba go koniecznie obejrzeć. Dostępny na video i chyba niedługo w kinach.

LASY TROPICALNE GINA BEEK 7

Czym są tropikalne lasy deszczowe? Tropikalne lasy deszczowe to obszary leśne porośnięte drzewami szerokolistnymi, które są wiecznie zielone. Poziom opadów rocznych wynosi 250 cm. Kiedyś lasy deszczowe zajmowały powierzchnię 5 mld. akrów obszarów tropikalnych Ziemi. W wyniku ludzkiej ingerencji z tych pierwotnych lasów deszczowych pozostała obecnie jedynie połowa. Niemniej stanowią one schronienie dla od 5 do 10 milionów roślin i zwierząt, czyli w przybliżeniu dla około połowy ziemskich form życia.

Lasy deszczowe, które pozostały na Ziemi znikają w tempie 100 akrów na minutę. Każdego roku znika las o powierzchni stanu Kansas w USA. Z deszczowych lasów tropikalnych pochodzi wiele naszych zasobów oraz wiele rodzajów pożywienia. Lasy tropikalne stanowią pulę genetyczną dla wielu warzyw i owoców (cały czas odkrywa się nowe ich odmiany). Spośród identyfikowanych do tej pory roślin rosnących w lasach deszczowych, przebadano naukowo jedynie jeden procent. Stanowią one źródło ponad 1/4 lekarstw sprzedawanych obecnie na rynku.

przede wszystkim w jego wielowarstwowej, górnej pokrywie. Gdy lasy są palone środki te mieszają się z cienką warstwą jałowej gleby, a potem szybko wymywane są przez deszcz. Gdy na jakimś obszarze gruntu nie ma już substancji odżywczych, rolnicy przemieszczają się dalej i wycinają kolejne obszary lasu deszczowego. W Ameryce Środkowej głównym motywem wycinania lasów deszczowych jest uzyskiwanie nowych obszarów dla hodowli bydła. Większość wołowni jest produkowana na eksport dla krajów rozwiniętych i wykorzystywana w barach i restauracjach szybkiej obsługi. Corocznie Stany Zjednoczone importują z Ameryki Środkowej ponad 120 mln. funtów wołowiny. Według World Bank (Bank Światowy) i Programu Rozwoju ONZ corocznie wycina się co najmniej 12,5 mld. akrów tropikalnych lasów deszczowych. Większość drewna jest eksportowana i wykorzystywana do produkcji mebli i towarów wymagających twardego drewna. Drzewo tekowe, mahoń, palisander, kopajowiec - oto kilka najczęściej spotykanych odmian twardego drewna importowanych przez kraje rozwinięte.

te. Stany Zjednoczone importują około 15% światowej produkcji z twardych odmian drewna.

Corocznie wiele akrów lasów deszczowych jest zalewanych w wyniku wielkich przedsięwzięć hydroenergetycznych, czyli budowy wielkich zapór wodnych w celu zapewnienia energii elektrycznej wielkim obszarom miejskim oraz międzynarodowym przedsięwzięciom przemysłowym. W wyniku tych działań tysiące ludzi z plecion tubylczych, dla których przez tysiące lat lasy deszczowe stanowiły źródło utrzymania zostało przemieszczone, a ich kultury zostały zniszczone.

SKUTKI NISZCZENIA LASÓW DESZCZOWYCH

Wycinanie tropikalnych lasów deszczowych oznacza niszczenie środowiska dla milionów gatunków roślin i zwierząt, które żyją na tych obszarach. Co więcej, lasy te stanowią naturalny zbiornik (pułapkę) dla dwutlenku węgla, który jest odpowiedzialny za powstawanie efektu cieplarnianego, a co za tym idzie globalnego ocieplenia naszej biosfery. W miarę jak niszczone są lasy deszczowe dwutlenek węgla uwalniany jest do atmosfery co prowadzi do zwiększenia globalnej temperatury. Uczeń przewiduje, że jeżeli temperatura ta będzie nadal rosła to staniami w obliczu coraz częstszych klęsk rolniczych (obniżenia plonów, zalewania obszarów przybrzeżnych w wyniku podnoszenia się poziomu wód w oceanach, giniecia różnych gatunków roślin i zwierząt).

Dwie trzecie światowych zasobów słodkiej wody, poza częścią znajdującą się w polarnych czapach lodowych, są przepuszczane przez systemy tropikalnych lasów deszczowych. Lasy te wchłaniają ogromną ilość wody, uwalniając ją następnie powoli i równomiernie w wyniku procesów parowania i transpiracji. Ale w miarę jak lasy deszczowe są wycinane, gleba jest odkrywana i wystawiana na działanie deszczów co prowadzi do powodzi, oraz erozji. Ponowne wprowadzenie lasów tropikalnych na obszar, z którego zostały wycięte jest często niemożliwe.

DLACZEGO LASY DESZCZOWE SA NISZCZONE?

Prawie cały obszar lasów tropikalnych leży w granicach krajów rozwijających się. Rządy tych krajów zachęcane są często do eksploatacji zasobów swoich lasów, aby spłacić długi zagraniczne. Zewnętrzne naciski finansowe zmuszają je do zrezygnowania z możliwości długoterminowego wykorzystywania lasów, aby mogły spłacić krótkoterminowe długi państwowe. Wzrost zaludnienia, a także nierównomierna dystrybucja ziemi przyczyniły się również do zaostrenia tego problemu.

Codziennie miliony akrów tropikalnych lasów deszczowych są palone w celu uzyskania ziemi dla rolnictwa, przy czym większość produktów rolniczych przeznaczona jest na eksport. Środki odżywcze lasu tropikalnego znajdują się



<p>24 MARCA 1989 ROKU na Blight Reef powstała najbardziej katastrofalna czarna plama w historii Ameryki Południowej. 50 mln. litrów czystej ropy rozlało się na Prudhoe Bay, zatruwając jeden z najczystszych ekologicznie regionów świata: Prince William Sound na Alasce.</p>	<p>Znaleziono 6232 martwe ptaki morskie, a liczba ta to jedynie 5% ogólnej liczby martwych zwierząt. Skorupiaki, ryby, ptaki drapieżne, jelenie, łanie i niedźwiedzie także zaczęły chorować na skutek skażenia ich pożywienia. Znajdowano nieżywe ptaki morskie w miejscach, gdzie niedźwiedzie przechowują swoje pożywienie. Niektóre zwierzęta wodne, jak np. wydry, umierały z zimna. Ropa oblepiała im futro, lub pióra uniemożliwiając izolację. Inne zwierzęta odżywiały się roślinami skażonymi ropą i umierały z głodu. Ropa oblepiała ich przewody pokarmowe uniemożliwiając trawienie.</p>	<p>Wielki wypadek 1979 r. - 11 kwietnia 1979 r. na 1280 km pasa nadbrzeżnego. Choć zwierzęta należało przetransportować, oczyścić i rehabilitować. Program oczyszczania jaki zastosowano był przygotowany na wypadek wycieku do 450 tys. litrów co stanowi 1% wycieku z Valdeza. Skażonych zostało 1280 km pasa nadbrzeżnego. Choć zwierzęta należało przetransportować, oczyścić i rehabilitować.</p>
<p>Wielki wypadek 1979 r. - 11 kwietnia 1979 r. na 1280 km pasa nadbrzeżnego. Choć zwierzęta należało przetransportować, oczyścić i rehabilitować. Program oczyszczania jaki zastosowano był przygotowany na wypadek wycieku do 450 tys. litrów co stanowi 1% wycieku z Valdeza. Skażonych zostało 1280 km pasa nadbrzeżnego. Choć zwierzęta należało przetransportować, oczyścić i rehabilitować.</p>	<p>Początkowe działania Aleyski (konsorcjum towarzystw naftowych) i Exxon'a były powolne i niewystarczające. Pierwsze ekipy przyjechały dopiero po 14 godzinach, a następnych 21 godzin trzeba było przerwać wyciekanie ropy. Valdez nie miał żadnego wypadku od 1977 r., z tego więc powodu w 1986 roku wiano specjalną ekipę ratowniczą czuwającą non stop. Program oczyszczania jaki zastosowano był przygotowany na wypadek wycieku do 450 tys. litrów co stanowi 1% wycieku z Valdeza. Skażonych zostało 1280 km pasa nadbrzeżnego. Choć zwierzęta należało przetransportować, oczyścić i rehabilitować.</p>	<p>Po blisko rok trwającym procesie, kapitan statku "Exxon Valdez" został skazany na śmieszna karę grzywny 50 000 dol. i 1000 godzin do odpracowania przy oczyszczaniu skażonego terenu. To chyba nie tylko jego wina. Przedsiębiorstwo wywinęło się jak wiele innych przed nim. Tylko zwierzęta nigdy się nie wywijają.</p>

ZDROWIE

stki konsekwencjami chorobowymi, o czym każdy dr medycyny dobrze wie, a czego dowodem są cuchnące obrydliwie wydaliny, gdy w aliny wegetarianina, stosującego zasady higieny żywienia, są bezwonne. Produkty procesu gnilnego przedostają się do krwi i zatrują ją cały ustrój. Już w chwili zabięcia zwierzęcia mięso podlega procesowi rozkładu i nim dojdzie do ust konsumenta proces ten - acz ha mowany różnymi solami i przyprawami - jest daleko posunięty.

Jedząc mięso zabijamy zwierzęta, choć nie zawsze własnymi rękami i nieświadomie stępujemy w sobie świadomość etyczną - łatwiej nam przychodzi zabicie człowieka.

Zwykły, naturalny instykt życia mówi nam, że zwłoki zwierzęcia, na szego w ciągu ewolucyjnym młodsze go brata, nie mogą być uznane za naturalny pokarm człowieka. Jedze nie mięsa jest przejawem zwyrodnienia gatunku ludzkiego.

Ludwik Freurebach /1804-1872/, niemiecki filozof ateista: Der Mensch ist, was er ist.

Bolesław Limanowski /1835-1935/, nestor socjalistów polskich, historyk, działacz społeczny i polityczny, senator: "Mięso zawiera trucizny, które działają powoli, lecz skutecznie, sprowadzają choroby i przyspieszają śmierć człowieka. Po za tym nie posiada ono tego zasobu w odżywności, jaki mu dotąd przypisywano" /Naprzód 1907, nr 263/.

Mahatma Gandhi /1869-1948/ "Ja i moi współpracownicy sami przekonaliśmy się, ile szkodliwości mieści się w hinduskim przysłowiu, które powiada, że człowiek staje się taki, jak to, co zjada" /"Autobiografia" str. 318/.

Wacław Majewski /1891-1983/, ks. prof. dr, biskup sufragan warszawski, w swej pracy opartej na rozległych studiach w różnych językach pt. "Higiena i etyka postu w świecie wiedzy" /Warszawa 1936, wyd. 2/, pisze: "A dzisiaj nasza wiedza nie wacha się wprost głosić: Człowiek jest tym, co je. To, co je, stało nowi jego ciało, jego krew, to że zabarwia z konieczności jego myślenie. Czysty pokarm daje czystą krew, czysta krew - czyste myślenie, czyste, szlachetne czyny. Gdy krew jest zanieczyszczona, czynność mózgu musi być wadliwa. Jeżeli jakie jady krążą w krwi, mózg

zaraz to odczuwa /np. alkohol/ i konsekwentnie obniża się poziom czynów. /.../ Wpływ pokarmu zwierzęt na usposobienie i charakter zauważono od dawna. /.../ I dzisiaj - sze poskramianie oraz tresura dzikich zwierząt polega przede wszystkim na zmianie pokarmu. Pedagogika seksualna przestrzega przed pokarmem mięsny w odżywianiu młodzieży. Chcesz ją wychować w czystości obyczajów, nie karm mięsem. /.../ Już Homer przedstawiając Cyklopów jako ludzi strasznych, okrutnych czyni ich wiekkimi żarłokami mięsa" /str. 42-47/

Łatwo zauważyć głęboką różnicę między zwierzętami mięsożernymi /wilk, szakal, hiena itp. - agresywnie, krwiożerczo/ i roślinożernymi /koń, krowa, koza, jeleń, sarna - łagodne, spokojne, szlachetne/.

M. Bircher-Benner, sławny szwajcarski lekarz dietetyk: "Siła narodu zależy również od pokarmu. Im więcej miejsca w pokarmie zajmuje mięso i środki podniecające, tym mniejsza jest sprawność, cnoty i siły psychiczne narodu, tym różnorodniejsze i powszechniejsze są objawy zwyrodnienia. U tych narodów, które żywią się przeważnie lub wyłącznie roślinami, kryje się z

która oferuje nam nieograniczone wręcz bogactwo urzekającego królestwa roślin: życiodajnych, energetycznych owoców, warzyw, ziół, które w pełni zaspokajają potrzeby organizmu, chronią go przed chorobami, zapewniają długowieczność w pełnym zdrowiu i sprawności zarówno w fizycznej, jak psychicznej, a zarazem chronią nas od instyktów wrogości, agresji, zabijania, które nie są znane hindusom, buddystom, nie pretendującym do naukowości lecz służącym prawdzie.

Nieostrzeżenie tych oczywistych praw i sięganie po narzędzia mordu dla zdobycia nienaturalnego, chorobotwórczego pożywienia zdaje się świadczyć, że nasza służba zdrowia, a zwłaszcza metody kształcenia lekarzy błądzą po manowce h nieswiadomości, co służy, a co szkodzi człowiekowi, jego zdrowiu.

Nie ma w programie kształcenia w akademiach muzycznych, ani filozofii człowieka, ani filozofii przyrody, nie ma nawet filozofii medycyny. A absolwent Akademii Medycznej, mizernie-jak wiadomo-uroszony, nie ma możliwości dokształcania się, bo musi szukać dodatkowych zajęć dla utrzymania się na poziomie człowieka kulturalnego, tym też tłumaczy się ubolewania godną praktykę mijania się lekarzy, głównie w szpitalach, z sądami etyki lekarskiej...

W programie kształcenia lekarzy nie ma także miejsca na informacje o innych, niekonwencjonalnych, naturalnych, skutecznych metodach profilaktyki, terapii, odżywiania

Etymologia "wegetarianizmu":
W Wielkim Słowniku Łacińsko-polskim PWN czytamy:

- Vegetus - zdrowy, silny, wypoczęty, ochoczy, ruchliwy, czynny
Vegetare - żywić, pobudzać
Vegetatio - ożywienie, podniecenie, urozmocnienie
Vegetator - ten, który daje życie
Vegetamen - siła życiodajna
Vegetabilis - życiodajny, orzeźwiający.

MAKARY SIERADZKI
ur. 1. I. 1900

TOWARZYSTWO OPIEKI RĄD ZWIERZĘTAMI

informuje, że lekarze weterynarii zatrudnieni w Zarządzie Głównym TOZ począwszy od dnia 1 marca 1990 r. będą zajmować się leczeniem i szczepieniem zwierząt w domu właściciela.

Środki finansowe uzyskane za wizyty domowe będą przeznaczane na opiekę i karmienie bezdomnych zwierząt.

Zgłoszenia przyjmujemy codziennie w godz. od 9 do 12 pod numerem telefonu

25-75-35 lub 25-60-49



"ZRELAKSUJ SIĘ - JESTEŚ W NIEBIE TU SĄ TYLKO WEGETARIANIE"

dumiewająca, choć często jeszcze drżeniąca siła" /Podstawy żywienia i leczniczego, Warszawa 1908s. 112
Autor wyraża także podziw dla dynamizmu twórczego narodu japońskiego, który: "odżywia się od dawna przeważnie najprostszy pokarmem i roślinnymi".

Jestem w posiadaniu sporej kolekcji tego typu świadectw z różnych epok i z różnych kręgów kultury. Niezbyt dawno doświadczyliśmy boleśnie obecności na naszej ziemi zdrowych, krzepkich fizycznie przedstawicieli narodu filozofów i poetów, narodu, którego podstawowym pokarmem jest mięso, pokarmem, zaleconym - oczywiście - przez... naukę.

Summa summarum: Ludzie jedzący mięso, a zwłaszcza tłuszczone zwierzęce /czemu zwykle towarzyszą nałogi palenia i picia/ są narażeni na różne choroby z rakiem włącznie. Są to ludzie upośledzeni nie tylko fizycznie... Należy więc unikać zatrucia organizmu człowieka /już od dzieciństwa/ trupem zwierzęcym, źródłem rozlicznych chorób i zaufać Matce Naturze,

WIELKA NOC



Kolektyw wegetariański

MIESO

→ CZY →
CZYLI O MIAKOWCACH

W "Życiu Warszawy" z dnia 12 lutego 1990 ukazała się rozmowa z prof. drem hab. med. Swiatosławem Ziemiańskim, pracownikiem naukowym Instytutu Żywności i Żywienia. Profesor wyrażając uzasadniony niepokój z powodu pogarszającego się stanu odżywienia ludności, wypowiada taką oto opinię: "Przed wszystkim z powodu niedoboru białka zwierzęcego w organizmie, którego brak może powodować m.in. zachamowanie wzrostu u dzieci i młodzieży, prowadzić do upośledzenia, nie tylko fizycznego, ale i także psychicznego młodego pokolenia. Jest dowiedzione, że dzieci, które otrzymują zbyt mało mięsa, mleka, warzyw i owoców, nie tylko są niższe, ale także mniej zdolne, mniej lotne, mniej inteligentne."

Z czego wniosek, że ludzie nie jedzący mięsa, a o ile mi wiadomo tacy stanowią większość na globie są upośledzeni fizycznie i psychicznie. Profesor twierdzi, że jest to dowiedzione. Przez kogo, kiedy i gdzie?

Przezywawszy tę rewelacyjną wypowiedź wysoko kwalifikowanego specjalisty w dziedzinie nauk żywieniowych, popadłem w stan głębokiego smutku i przynębienia. "Życie Warszawy" jest pismem poczytnym o dużym nakładzie.

Ponad wszelką wątpliwość owoce i warzywa, zwłaszcza surowe, są źródłem zdrowia i energii. Natomiast mięso jest dla człowieka szkodliwe i to podwójnie, o czym niżej.

Fałszywy pogląd, a raczej przesąd, jakoby w naszej diecie mięso miało stanowić główne źródło zdrowia, siły i energii, był w ciągu wieków /i jest do dziś/ wyjaśniany i demaskowany. Długa jest lista wybitnych lekarzy, filozofów, uczonych, wielkich twórców na różnych polach działalności ludzkiej, tzw. sławnych mężów, którzy dostrzegali wielostronną szkodliwość jedzenia mięsa oraz związanych z tym nałogów, jak alkoholizm i nikotynizm, swym życiem, długowiecznością i twórczością manifestowa-

FILIZOFIA



ŻYWIENIA

li swój sprzeciw wobec tych złych walejących człowieka praktyk i wskazywali drogi jego odrodzenia. Oto:

LISTA SŁAWNYCH MEZÓW-WEGETARIAN /wybór/

- Zoroaster VII-VI w pne
- Pitagoras 572-497 pne
- Budda ok.560-ok.480 pne
- Herodot ok.485-ok.425 pne
- Sokrates 469-399 pne
- Hipokrates 460-377 pne
- Platon 427-347 pne
- Epikur 341-270 pne
- Cycon 106-43 pne
- Wergiliusz 70-19 pne
- Owidiusz 43 pne - 18 pne
- Seneka 3-65
- Plutarch ok.50-ok.125
- Tertulian 160-240
- Leonardo da Vinci 1462-1519
- Michał Anioł 1475-1564
- Morus 1478-1535
- Montaigne 1533-1592
- Szekspir 1564-1616
- Rubens 1577-1640
- Spinoza 1632-1677
- Newton 1642-1729
- Swedenborg 1688-1772
- Rousseau 1712-1778
- Goethe 1749-1832
- Schiller 1759-1805
- Beethoven 1770-1827
- Byron 1768-1824
- Schopenhauer 1788-1860
- Heine 1797-1856
- Emerson 1803-1882
- Lincoln 1809-1865
- Darwin 1809-1882
- Wagner 1813-1883
- Ibsen 1828-1906
- Tołstoj 1828-1910
- Limanowski B. 1835-1935
- Edison 1847-1931
- Shaw B.G. 1856-1950
- Zamenhof L. 1859-1917
- Tagore 1861-1941
- Maeterlinck 1862-1949
- Lutosławski W. 1863-1954
- Ganhi 1869-1948
- Schweitzer A. 1875-1965
- Einstein A. 1879-1955

Listę tę sporządziłem przed laty na podstawie różnych publikacji autorów-vegetarian. Uzupełniłem ją ostatnio listą zamieszczoną w książce Filipa Kapleau: "Ochrona wszelkie życie"/Warszawa

1986, str.116/.

Czym tłumaczyć taką niefrasobliwą wypowiedź przedstawiciela Instytucji, której głównym zadaniem jest troska o zdrowie społeczeństwa tak bardzo ostatnio nadwątla-

ne? Brakiem odczytania w historii żywienia i we współczesnym bujnym piśmiennictwie vegetariańskim na świecie?

Brakiem rozeznania w żywym światowym ruchu vegetariańskim?

Atrofią wrażliwości etycznej na zabijanie, zwykle w stanie przerażenia i cierpienia? Boć przecie ż vegetarianizm to nie tylko problem zdrowia fizycznego, ale także kultury etycznej.

Filozofia życia dwu wielkich vegetariańskich systemów etycznych, hinduizmu i buddyzmu, w ostatnim dziesięcioleciu szeroka falą przebiegająca do kręgu męsożernejszej kultury europejskiej, znaczonej zabiłkami, krwią, straszliwymi wojnami, bezmiarem krzywdy ludzkiej i perspektywą zagłady, zdobywa coraz więcej zwolenników. I zdobywać będzie, bo nasza kultura mięsna, kultura zabijania, nasze obyczaje jedzeniowe wymagają gruntownej przemiany. Wiadomo przecie, że największej wojen, krzywdy i cierpienia ludzkiego historia notuje w kręgu kultury europejskiej, zwaną także - pozał się Boże - chrześcijańską, gdzie mięso stanowi podstawowy składnik diety. Nasze chrześcijaństwo nie dostrzegło do tego, jak się wydaje, odrodzyciel, zdrowotnych i etycznych wartości vegetarianizmu. Piąte przykazanie, proste i jednoznaczne, tak zawężono, tak zinterpretowano, że jego sens odwrócono: zabijaj ilekroć uznasz, że leży to w twoim interesie lub dla dogodzenia zwyrodniałemu podniebieniu.

Japończycy wyznający filozofię buddyzmu - zen, a stanowią oni około połowy ludności tego kraju, także mięsa nie jedzą.

Wiadomo bowiem: -że jedzenie mięsa rodzi skłonność do kufła, kieliszka, papierosa, gdy vegetarianizm jest od tych trucizn całkowicie wolny, bo one mu nie smakują, -że mięso nieuchronnie powoduje w

organizmie procesy gnilne ze wszy

GENERALNIE RZECZ BIORĄC TO NIE MAM NIC PRZECIWKO PADLINIE





SPRAWA PRZYMUSOWEGO TUCZU GĘSI I KACZEK!

Przymusowy tucz gęsi i kaczek na tzw. stłuszczone wątroby jest dla tych ptaków tortura prowadząca w parę tygodni do śmierci. Otrzymują one dawkę karmy w ilości niemożliwej do strawienia, rozsadzającej wole, a w trakcie karmienia za pomocą rurki metalowej, przez którą tłoczy się pokarm, często zostaje uszkodzony przełyk. Celem tucz jest doprowaźnienie do zwyrodnienia tłuszczowego wątroby, która dopiero wtedy staje się surowcem służącym do wyrobu pasztetów strasbuskich. Kilkakrotnie powiększona wątroba uciska na płuca, serce, krwiobieg - ptak nie może ustać na nogach, oddycha z największą trudnością i w tym stanie agonalnym jest dopiero "dojrzały do uboju".

Podajemy kilka wyjątków z po dręcznika tucz wydanego przez Państwowe Wydawnictwa Rolnicze i Leśne, autorstwa Danuty Jaszowskiej:

"...ubój nastąpić musi niemal w ostatniej chwili przed naturalnym padnięciem spowodowanym zmianami tłuszczowymi wątroby".

"...rozciągnięty ziarnami przełyk grozi pęknięciem lub rozzerwaniem...co ujawnia się charakterystycznym opuchnięciem szyi..."

A oto wyjątki z protokołów inspektorów Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami:

"...kaczkiw końcowym etapie tucz nie miały siły na utrzymanie się na kończynach - większość siedziała. Widać było jak dysza, zięją dziobami. Sposób ich tucz

stosowany tu, jest z gruntu męczarnia dla ptaków. Sztuki nie ro kujać nadziei, że dotrą do końca tucz, są doznane u hodowców...po uboju są niejednokrotnie stwierdzane zmiany anatomiczne (do martwicy włącznie) w obrębie przełyku"

"W wypadkach zwrotu paszy przełykiem...podwiązano im i ściągano gumką wól".

Z inicjatywy Koi. Aliny Kasproicz z Poznania zaczęliśmy stania, aby położyć kres temu barbarzyństwu. Poinformowane przez nas prokuratury wojewódzkie, na których terenie odbywa się opisany proceder - po zbadaniu sprawy - WSZYSTKIE ZAJĘŁY IDENTYCZNE STANOWISKO - OKREŚLAJĄC TUCZ PRZYMUSOWY JAKO NARUSZENIE USTAWY O OCHRONIE ZWIERZĄT - ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Z 22 marca 1928r. Dz. U. nr 42 poz. 417.

Oto fragmenty pism: Prokuratura Krakowska:

"...postulując wystąpienie w tej sprawie do właściwego ministra o wydanie stosownego zarządzenia zakazującego stosowania sprzecznych z prawem praktyk we wszystkich zakładach drobiarskich w całym kraju".

Prokuratura Kaliska: "Tucz ten w świetle dotychczas obowiązującego przepisu...należy

uznać za niezgodny z prawem... związany jest z zadawaniem ptakom cierpień".

Prokuratura Poznańska:

"...skierowałem do Wojewody Po znańskiego wystąpienie wskazujące na niezgodność tej metody tucz z przepisami prawa...z wnioskiem o spowodowanie zaniechania".

Prokuratura w Radzynie Podlaskim:

"Omawiany tucz polegający na przymusowym karmieniu prowadzącym do patologicznej zmiany wątroby naraża ptaki na nieuzasadnione cierpienia...jest złęcaniem się nad ptactwem określonym w arty. 62 Kodeksu Wykroczeń".

PISMA TYCH PROKURATUR ZOSTAŁY PRZEZ NAS ZŁOŻONE W PROKURATURZE GENERALNEJ W WARSZAWIE ok. 20 lutego 1990r. Oczekujemy z nadzieją na ratunek dla setek tysięcy corocznie zamęczanych ptaków.

Oto jeszcze fragmenty orzeczenia prof. dr. hab. Edmunda Prosta biegłego Instytutu Higieny Żywności Akademii Rolniczej w Lublinie:

"Ilość karmy wprowadzanej siłowo do przełyku a następnie do żołądka są 3-4-krotnie większe, niż te, które kaczka, czy gęś mogłyby przyjąć dobrowolnie. (...) Dla obrazowego porównywania z żywieniem ludzki można podać, że człowiek przyjmuje dziennie 2,5 - 3kg. żywności, podczas gdy ilość karmy podawanej w tucz przymusowym gęsiom odpowiadałaby masie 10 - 12kg. żywności przyjmowanej przez człowieka. (...) nieuchronnie doprowadza do zejścia śmiertelnego karmionego w ten sposób osobnika".

"...nadmierne i bolesne rozszerzenie przełyku, a przede wszystkim żołądka (...) oddziałuje stresotwórczo na organizm, wprawiając ptaka w stan tzw. szoku. Na leży zaznaczyć, że zwyczajowo już zakładane są na szyje ptaków przez paski gumowe, zapobiegające zwracaniu karmy z wypełnionego żołądka".

"Degeneracja tłuszczowa wątroby doprowadza...do dysfuzji tego narządu... w takim stanie ptak nie ma szans jakiegokolwiek przeżycia i stąd też albo nastąpi zejście śmiertelne lub też podda się ptaka ubojowi jeszcze przed śmiercią."

"W moim przeświadczeniu, jako biegłego, stosowany tucz dla uzyskania tzw. wątrób stłuszczonych jest naruszeniem Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928r. o ochronie zwierząt, nosząc znamiona złęcania się nad zwierzętami".

W wielu krajach proceder ten jest już zakazany. Wielu smakoszy, gotowych na wszystko dla rozkoszy podniebienia, zrozumiało też, że jest to przecież CHORY POKARM Z CHORYCH PTAKÓW: a więc nie może wyjść nikomu na zdrowie...

Czekamy, a wraz z nami kilka set tysięcy gęsi i kaczek...

BEEK 10

ZABY POTRZEBUJĄ SWOICH NÓG!

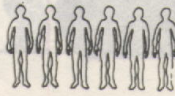
Pod koniec roku 1986, w wyniku akcji WSPA i innych organizacji zajmujących się ochroną praw zwierząt, w Indiach zakazano eksportu żabich udek. Zakaz ten jest ważny do dziś. Pomimo tego, WSPA odkryła, że przemysłnicy nie sobie z niego nie robia. Kontrabanda jest przerzucana do Bangladeszu, dalej indyjskie żabie udka są eksportowane na Zachód.



Zaby, zbierane w wielu stanach całych Indii (pakowane po 300 sztuk do plastikowych toreb i wiezione czasem kilka dni do przetwórci) najpierw są transportowane do Bangalu w kontenerach z napisem "ryby" lub "krewetki". Dalej są przewożone wiejskimi drogami do Bangladeszu. Według naszych źródeł, w ciągu dwóch miesięcy (lipiec-sierpień 88) przetransportowano 10 ton żabich udek. Ostatnio Bangladesz zniósł zakaz dotyczący tego handlu, więc żabie udka mogą stamtąd z łatwością trafić do europejskich i północnoamerykańskich restauracji.

Od nowa rozpoczęła się informacyjna kampania na temat tego krwawego handlu, udka odcina się żywym żabom i pozostawia się je w powolnej agonii. Zabijanie dużej ilości żab ma także poważne konsekwencje dla środowiska naturalnego. Jeden z poszukiwanych gatunków Raina Tigrina żyje na polach ryżowych i odgrywa poważną rolę w ochronie zbiorów żywi się ona bowiem gatunkiem kraba, który potrafi zniszczyć 8% zbiorów, żywiąc się młodymi kiełkami. Większość wieśniaków żyjących ze zbiorów ryżu, jest przeciwna handlowi żabimi udkami. Kiedy w Indiach handel żabimi udkami był legalny, Indie zarabiały na nim 10 mln. dolarów rocznie, a wydawały na pestycydy 26 mln. Ci, którzygo uprawiają stanowią mniejszość, ale zyski są tak olbrzymie, że są oni gotowi na wszystko aby bronić swoich interesów. Ktokolwiek chciałby spróbować zatrzymać ten handel na płaszczynie lokalnej, może również dobrze sam się zabić. Policia otrzymuje łapówki za przymknięcie oka, a sprzedawcy żabich udek zatrudniają własną milicję dla ochrony swej działalności.

JADWIGA ZIELINSKA



CD NA STR 11

In FOR.

BEEK 11



Ma- cJe!

— NOWE PISMO —

Poniższy tekst będzie krótką relacją ze spotkania, które odbyło się 24 marca w poznańskim Kole Ekologicznym z inicjatywy dwóch, dobre znanych ze swej działalności na rzecz zwierząt, pań: Jadwigi Hołdorskiej-Zielińskiej i Aliny Kasprowicz. Uczestniczyli w nim m.in. przedstawiciele RWZ, Stowarzyszenia Wegetarian, GREENCORE'A, Kolektywu Wegetariańskiego. Tematem wiążącym spotkanie była propozycja stworzenia nowego czasopisma poświęconego zwierzętom i ich prawom do normalnego życia. Ze względu na ograniczone możliwości finansowe, gazeta/proponowana nazwa "Zwierzęta i My" będzie miała charakter dwumiesięcznika lub kwartalnika. Związano komitet redakcyjny z siedzibą w Poznaniu/adres zamieszczony na końcu/, którego członkowie zgodzili się pracować jedynie dla samej idei, bez pobierania za swą pracę jakiegokolwiek wynagrodzenia. Poruszono także wiele innych tematów, m.in. też drażliwe sprawy, jak tuczący gatunek sztucznie wyhodowany, czy produkcja szczeniaków w oparciu o móżdgi żywych owiec, wobec których planuje się szeroko zakrojona działalność protestacyjną. Wszystkich zainteresowanych współredagowaniem gazety/artykuły, grafiki/, lub pomocą finansową, sponsorowaniem prosimy o szybki kontakt. Mamy nadzieję, że pierwsze spotkanie na łamach nowego czasopisma nastąpi już w maju. Do zobaczenia i zapraszamy do współpracy.

DEKLARACJA IDEOWO-PROGRAMOWA REGIONU KATOWICKIEGO ZIEŁONYCH

Region Katowicki Zielonych jest autonomiczną organizacją polityczną, działającą w ramach Polskiej Partii Zielonych. Celem działalności Regionu jest doprowadzenie do radykalnych zmian politycznych, gospodarczych i społecznych w skali zarówno regionalnej jak i ogólnokrajowej, które uznajemy za niezbędne dla umożliwienia ludziom i innym żywym istotom, egzystencji w świecie pozbawionym przemocy i wolnym od wszelkich zagrożeń. Do zmian tych przede wszystkim zaliczamy:

- przekształcenie Polski ze scentralizowanego państwa, w demokratyczną konfederację społeczności lokalnych i regionalnych, rozstrzygających swe wewnętrzne sprawy we własnym zakresie; do pierwszego kroku prowadzący do tego uważamy przekazanie przez władze państwowe swych kompetencji w sprawach wewnętrznych, samorządowi terytorialnym;

- wprowadzenie systemu demokracji bezpośredniej, opartej o sejmiki obywatelskie kontrolujące działalność przedstawicieli w organach państwowych (obowiązek regularnych sprawozdań, możliwość zwijazywania przedstawicieli instrukcjami, zerwanie z kadencyjnością mandatów) i referenda, zwoływane na wniosek grup ludzkich;

- zmianę jakościową struktury przemysłu i innych dziedzin gospodarki, tak, aby zmniejszona została ich szkodliwość dla środowiska i energochłonność. Kluczem do tego powinno być przywrócenie społeczności lokalnym prawa do decydowania o profilu działalności gospodarczej na ich terenie i wykorzystaniu jego zasobów naturalnych, jak też preferencja dla inwestycji mniej szkodliwych dla środowiska, głównie dla rozwoju tzw. alternatywnych źródeł energii;

- wprowadzenie pluralizmu własnościowego, z przekształceniem jednak dotychczasowej własności państwowej w różnego rodzaju własność pracowniczą, jeśli będą tego chciały załogi;

- likwidację militarystyki; zniesienie obowiązkowej służby wojskowej, wycofanie się Polski z

- Układu Warszawskiego, opuszczenie jej terytorium przez obce wojska, zaprzestanie wychowania militarystycznego (m. in. obowiązkowych przedmiotów wojskowych w szkołach i na uczelniach), podporządkowanie armii na czas pokoju kontroli samorządów i sądów cywilnych, w celu utrudnienia używania jej jako środka nacisku koł militarnych;

- zniesienie praw ingerujących w prywatne życie ludzi, kłopotliwych ich wolności osobistej (zniesienie granic państwowych, cenzury, zaprzestanie prawnej i zwyczajowej dyskryminacji wszelkich mniejszości - narodowych, etnicznych, religijnych, seksualnych, wiekowych);

- wprowadzenie ochrony i poszanowania praw zwierząt wraz z zaprzestaniem przedmiotowego ich traktowania (w szczególności polowań w celach "rekreacyjnych" zawodów wędkarskich itp.).



25. 01. 1990 KATOWICE

Międzymiastówka Anarchistyczna "Śląsk" oraz Region Katowicki Zielonych (była PPZ-Katowice) przeprowadziły kolejną akcję "anty myśliwską". Tym razem była to pikietą siedziby Polskiego Związku Łowieckiego w Katowicach. (Znany z wiosennych akcji sklep Jedności Łowieckiej jest od dłuższego czasu nieczynny). Zadano likwidacji PZŁ oraz zaprzestania polowań w celach rekreacyjno-sportowych 1-2. 02. 1990 TYCHY

Tyska grupa Regionu Katowickiego Zielonych przeprowadziła pikietę radzieckiego Cyrku Wielkiego (zespół kariatów). Protestowano przeciwko wykorzystaniu zwierząt w przemyśle rorywkowym. Przeważono kolportaż pism ekologicznych.

Grzegorz K. Wojciak
Tyska Grupa Zielonych
43-100 Tychy, ul. Engelsa 25/15
tel. 27-58-30

Tomek
adres: ALINA KASPROWICZ
DABROWSKIEGO 25/13
60 840 POZNAŃ
tel. 4.6285



cd ze str. 10

Motywacja ekonomiczna jest zbyt silna w Azji, aby zakaz ten był respektowany. W zeszłym roku podczas tylko jednego miesiąca do samych Stanów Zjednoczonych wywieziono prawie 1/4 miliona kilogramów żabich udek, do Anglii rocznie trafia 54 tys. kg.

Wysyłajcie listy protestacyjne do prezydenta Bangladeszu w sprawie zakazania handlu żabimi udkami. Adres: Gen. Hossain Mohamed Ershad, President's Secretariat, Old Parliament Buildings, Dhaka, Bangladesh. a także do Indonezji: President Gen. Suharto, Istana Merdeka Jakarta Pusan, Indonezja.



Dlaczego sprzeciwiamy się doświadczeniom na zwierzętach?

- BO SĄ OKRUTNE
- BO SĄ POGWAŁCENIEM ŚWIATOWEJ DEKLARACJI PRAW ZWIERZĘCIA (Uchwalonej przez UNESCO 15.10.1978)
- BO DOSTARCZAJĄ WIEDZY ZNIEKSZTAŁCONEJ LUB NIC NIE WNOŚĄ DO NAUKI SŁUŻĄC TYLKO KIESZENIOM I FANTAZJOM EKSPERYMENTATORÓW
- BO OPIERANIE SIĘ NA NICH CZĘSTO POWODUJE SKUTKI TRAGICZNE DLA LUDZI

Ruch Wyzwolenia Zwierząt

Wszystkim, którzy interesują się sprawami zwierząt, którym nieobca jest problematyka zwierząt laboratoryjnych, rzeźni, cyrków, zoo, itp., chciałbym zaproponować pomysły, który z grupą przyjaciół zamyślny realizować w Warszawie.

Większość z Was wie zapewne, że ja kimś dużymi kłopotami boryka się TOZ, i jak wpływa to na zakres i skuteczność jego działania. Brakuje pieniędzy, pomieszczeń, odpowiednich ludzi, co negatywnie odbija się głównie na zwierzętach. Wychodząc na przeciw wszystkim tym trudnościom, grupa ludzi skupiona wokół Kolektynu Vegetariańskiego wyszła z propozycją pomocy konrolowania placówek zajmujących się zwierzętami. Korzystając z prędkości Zarządu Głównego TOZ, zorganizowaliśmy kurs inspektorów społecznych. Kurs ten daje nam bardzo szerokie uprawnienia inspektorów orskie pozwalając przeprowadzać kontrole w rzeźniach, laboratoriach, ułatwiając "wejście" do cyrków i ogrodów zoologicznych, słowem wszędzie tam, gdzie wykorzystuje się zwierzęta. Dzięki temu zdołamy, z jednej strony poznać bliższą to, z czym mamy zamiar walczyć, co chcemy zmienić, z drugiej strony natomiast, pozwoliło trochę popsuć krwi wszystkim usmiechem nietym masarzom, rzeźnikom, wiwisktorom i innym pseudonaukowcom.

Może większa ilość inspektorów, częstsze kontrole ograniczą /choć by trochę/ samowolę wszystkich obepiałych szarlatanów. Jak się u nas postępuje ze zwierzętami, wia nas domo, my wierzymy, że możemy coś zmienić. W końcu nikt nie lubi, gdy mu się patrzy na ręce, a co dopiero na ociekające niewinną krwią łapy. Jeżeli robicie, lub chcecie coś zrobić dla zwierząt, skorzystajcie z możliwości jakie da wam legitymacja inspektorska. Kurs możecie zorganizować w jedno stce TOZ. W razie trudności skontaktujcie się z nami. Służymy radą i ewentualną pomocą.

Tomek

Od kilku miesięcy w wielu miastach Polski zbierane są podpisy pod petycją Ruchu Wyzwolenia Zwierząt, o zaprzestaniu wykonywania doświadczeń na bezbronnych zwierzętach. Prosimy o dalsze zbieranie podpisów a następnie przesłanie ich do BEKA. Poniżej drukujemy treść petycji.

UWOLNIĆ NAUKĘ OD PRZEMOCY

Co roku w uniwersyteckich laboratoriach w czasie przy musowych pokazach dla studentów jest poddawane torturom tysiące zwierząt: myszy, szczurów, świnek morskich, psów, kotów, królików. Wielu studentów czuje moralny opór do uczestnictwa w wiwiskcji, lecz w wielu przypadkach zmusza się ich do tego groźną niezaliczeniem egzaminów. Ci, którzy nakazują stosowania takich praktyk twierdzą, że wiwiskcja jest niezbędna w procesie nauki studentów.

TO KŁAMSTWO!!!
Jestnieją alternatywne metody nauczania, jak filmy video lub modele wewnętrznych organów zwierząt, czy też dokładne opisy tych doświadczeń, powtarzanych przecież tysiące razy.

- Domagamy się wprowadzenia sposobów nauki, które nie zabijają ani też nie zadają bólu zwierzętom.
- Domagamy się natychmiastowego zakończenia psychologicznych eksperymentów na zwierzętach.
- Domagamy się natychmiastowego zakończenia wykorzystywania zagubionych i opuszczonych zwierząt domowych jako narzędzi badawczych.

NIE !!! - dla krwawej nauki, która niszczy i zabija.

RUCH WYZWOLENIA ZWIERZĄT



FOT. M. DZIEDZIC

AKCJA KOLEKTYWU WEGETARIANSKIEGO W WARSZAWIE

24 kwietnia - MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ ZWIERZĄT LABORATORYJNYCH

Tego dnia, pod Domami Centrum w Warszawie, Kolektyn Vegetariański urządził pikietę informacyjną. Okoliczni mieszkańcy sprzyjały raczej zwolennikom wiwiskcji: najpierw wyrzucono nas spod rotundy, pod pretekstem, że nie wolno naklejać tam plakatów. Dalej, zdążyliśmy ustawić się w innym miejscu, przykleiliśmy plakaty - oberwała się chmura, w końcu ustawiliśmy się pod dachem warszawskiej, budując się z zapiekankami a panem sprzedającym zapakki. Było nas kilka osób z Warszawy, dwie z Białegostoku oraz kilkanaście osób z kręgów anarchoistycznych - kontrkulturowych, które przybyły w celach towarzyskich.

Rozdawaliśmy trzy rodzaje ulotek i zbieraliśmy podpisy pod petycją /jedną z ulotek oraz petycja obok/. Na oko zebraliśmy ich około 400. Przychodnie podpisawali się dosyć chętnie, było stosunkowo mało wariatów.

Zachęcamy do robienia podobnych akcji w waszych okolicach, my w Warszawie niedługo robimy powtórkę.



EARTH DAY

BEEK 13

22, czy 23 KWIETNIA?



EARTH DAY 1990 - DZIEŃ ZIEMI 1990
22 kwietnia 1990... i potem

Jeżeli ludzie całego świata nie będą działać zgodnie i szybko, przyszłość Ziemi będzie zagrożona. Dzień Ziemi 1990 jest organizowany po to, aby skupić między narodową aktywność wokół zagadnień ochrony środowiska naturalnego. Opieramy się na założeniu, że każdy człowiek się tu liczy, i że ludzie mogą wiele dokonać, jeśli działają wspólnie.

Kryzys ekologiczny - mimo, że dotyczy całego globu - nie leży poza zasięgiem naszego zainteresowania i naszej kontroli. W rzeczy samej powodem tego kryzysu jest właśnie nasza działalność.

CELE AKCJI

Dzień Ziemi, obchodzony 22 kwietnia 1990 roku, zapoczątkuje długotrwałe, zaangażowane działania na rzecz ratowania planety Ziemi. Dzień ten rozpocznie Dekadę Ochrony Środowiska, w czasie której będą propagowane działania mające na celu zachowanie zdrowia człowieka, utrzymanie bogactwa przyrody, zrównoważenie rozwoju gospodarczego oraz wprowadzenie rolnictwa trwałego pod względem ekologicznym, ekonomicznym i społecznym.

Pragniemy, by akcja ta ogarnęła społeczeństwo, tworząc falę porażki dla działań związanych z produkcją nieszkodliwych dla środowiska wyrobów, nieszkodliwymi inwestycjami i planami rozwoju gospodarczego.

Główne cele tych działań to:

- * Szybkie przejście na odnawialne źródła energii.
- * Obniżenie tempa globalnego ocieplenia przez zdecydowaną redukcję emisji dwutlenku węgla.
- * Wprowadzenie ogólnoswiatowego zakazu używania związków chlorofluorowęglodorowych (freonów) niszczących warstwę ozonową atmosfery i przyczyniających się do globalnego ocieplenia (zakaz powinien wejść w życie w ciągu najbliższych 5 lat).

* Ochrona starych, naturalnych lasów, zarówno w strefie umiarkowanej, jak i tropikalnej.

* Wprowadzenie zakazu używania opakowań nie nadających się do przerobu i nie ulegających biodegradacji. Wprowadzenie efektywnych technologii odzyskiwania i przetwarzania opakowań.

* Utrzymanie populacji świata na takim poziomie, że zrównoważony przemysł i przyrodniczo trwałe rolnictwo będą w stanie zapewnić odpowiednie warunki życia i żywienia.

* Zwiększenie dbałości o racjonalne wykorzystanie energii w przemyśle i gospodarstwie domowym.

* Ograniczenie na szeroką skalę nadmiernego zużycia surowców.

* Zwiększona ochrona szczególnie zagrożonych gatunków i ich naturalnych środowisk.

* Stworzenie silnej międzynarodowej agencji, która byłaby upoważniona do ochrania atmosfery ziemskiej, oceanów oraz innych, po zornie niczych dóbr przed zniszczeniem.

* Rozbudzenie w jednostkach, w społecznościach i narodach poczucia odpowiedzialności za ochronę Ziemi.

POCZĄTEK : DZIEŃ ZIEMI 1970

W obchodach Dnia Ziemi w 1970 roku uczestniczyło 20 milionów Amerykanów. W ponad dwunastu tysiącach szkół i uniwersytetów oraz w wielu społeczeństwach znaleziono własne sposoby na zorganizowanie obchodów Dnia Ziemi. Działania te polegały tak na organizowaniu Marszów Przyrody, jak i na przeprowadzaniu akcji przeciwko głównym trucicielom.

Burmistrz Nowego Jorku wprowadził zakaz ruchu pojazdów na Piątej Alei, gdzie zorganizowano targi ekologiczne, w których wzięło udział ponad sześćset tysięcy osób. W tym dniu Kongres Stanów Zjednoczonych zawiesił swoje obrady, aby kongresmeni mogli wziąć udział w spotkaniach z wyborcami w swoich okręgach. Największe sieci telewizyjne poświęciły większość swojego czasu antenowego działaniom związanym z obchodami Dnia Ziemi w całym kraju. Wiele czasopism wydało specjalne numery poświęcone sprawom środowiska naturalnego.

W miesiącach i latach, które nastąpiły po Dniu Ziemi 1970, wielkie zainteresowanie publiczne zaowocowało trwałymi osiągnięciami. Uchwalono dziesiątki ustaw, powołano wiele nowych agencji, a mi-

lioni ludzi zaczęto żyć w duchu większej wrażliwości na sprawy naturalnego środowiska.



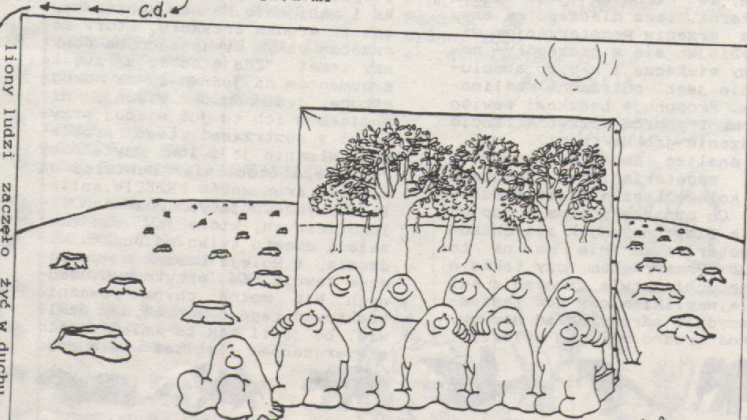
CZŁOWIEK DEMONSTRUJĄCY SWOJĄ WYŻSZOŚĆ NAD ZWIERZĘTAMI



22 kwietnia, Międzynarodowy Dzień Ziemi miał w założeniach stać się dniem wszystkich ludzi, którzy nie wierząc w dobrą wolę polityków, weźmą sprawę ochrony środowiska w swoje ręce. Niestety. W Stanach Zjednoczonych organizacje Dnia Ziemi przejęły właśnie politycy i przemysłowcy. Podobnie w pewnym sensie stało się też w Polsce. W Stanach politycy wykorzystali dzień ziemi dla zdobycia sobie popularności, zaś przemysłowcy dla zareklamowania siebie i własnych towarów.

Dlatego też, niezależne grupy z Nowego Jorku, anarchistyczne, pokojowe ekologiczne, postanowiły zorganizować własny, niezależny Earth Day, nie 22 kwietnia, ale 23. Postanowili zrobić w dzień po oficjalnym święcie - okupację Wall Street, nowojorskiej ulicy banków, giełdy, ulicy światowego biznesu. Ulica ta jest symbolem wycisku, kapitału, przemysłu, które nie uważają na ochronę środowiska, czy na umierających z głodu ludzi w Afryce. To są prawdziwe korzenie zagrożenia ekologicznego - nie znający żadnego umiaru przemysł i potrzebująca stale rosnącej konsumpcji - produkcja.

23 kwietnia, Wall Street w Nowym Jorku zapełniła się kolorowym tłumem, happeningami, teatrami ulicznymi... Organizatorzy proponują od tego roku jako datę prawdziwego, niezależnego Dnia Ziemi - 23 kwietnia.

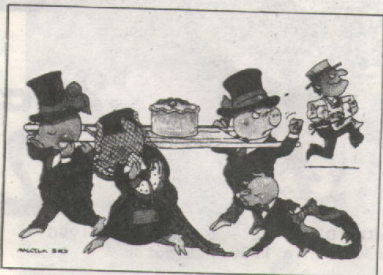


marek

Ostatnio przyjaciele z kolektwy dali mi do przeczytania artykuł Leszka Michno "Wegetarianizm-biedna droga?" zamieszczony w "Zielonych Brygadach" nr 2. Przetrawiłem go na wszystkie strony - i nijak nie mogę wykombinować czemu powyższy tekst miał służyć. Czy jest to prowokacja do polemiki - jeśli tak to dałem się sprokować, a jeśli nie to...? Zaczniemy od początku - kolega Leszek pisze "wszędzie gdzie się nie spojrzy, rzucają się w oczy ludzie, którzy zrezygnowali z jedzenia mięsa na rzecz pożywienia roślinnego. Wegetarianizm, tak dzisiaj popularny nie jest tylko modą". Primo - może Leszek wyjaśnić by w jaki sposób odróżnia wegetarian od mięsojadów, bo mniemam, że "wszędzie" nie oznacza najbliższego otoczenia, lecz dotyczy całego społeczeństwa. Jeśli tak, to w moim otoczeniu istnieje zaledwie kilkunajdziesiątka na palcach jednej ręki wegetarian, funkcjonujących na zasadzie dziwaka, który nie wie co traci. Duo - wegetarianizm wcale nie jest popularny. Jest to zjawisko bardziej środowiskowe - wyrosłe na bazie subkultury oraz religijnej dojrzały ruch społeczny. Popularność powyższej idei będzie znana dopiero wtedy odceni, gdy skutki "zapotrzebowania" pojawią się na ulicy - sklepy, bary, restauracje, kluby z prawdziwego zdarzenia oraz zauważalne akcje przeciwko zabijaniu zwierząt. Przejdźmy do następnego cytatu "jest też wiele argumentów PRZECIWI WEGETARIANIZMOWI np człowiek posiada szklisko na zębach co jest charakterystyczne

Czyżby stalowe nerwy antidotum na robaki? Zresztą sam jestem wegetarian i nikt mnie nie przekona do tego, że moje samopoczucie oraz zdrowie nie poprawiło się. Listy moich dolegliwości z okresu mięsożerstwa nie będę wymieniał. Kolega Michno pokusił się także o analizę zgubnego wpływu doktryn humanistycznych na równowagę środowiska naturalnego, a z końca artykułu wynika,

że "Wegetarianizm, podobnie jak humanizm dzieli świat na "lepszego" i "gorszego" z tą różnicą, że zmienia się pozycja zwierząt. Wada tej idei jest to, że nie pojmuje świata jako pełnej harmonijnej całości, gdzie każdy element pełni ściśle określoną rolę, gdzie obok naro-



mentów przeciw temu, aby człowiek mógł nurkować np brak płetw oraz skrzeli. Tylko proszę niech nikt nie mówi mi o tym, że człowiek bez specjalnego sprzętu nie wytrzyma pod wodą kilku minut, tak, ale czy człowiek bez specjalnego sprzętu upoluje dziką, oporzadzi go, a na stepie zje. Funduję Leszkowi nagrodę jeśli dokona tego czynu dysponując tylko gołymi rękami. Myślę, że jak się coś zaczyna krytykować - trzeba to zgłębić, uzasadnić i doprowadzić do końca, bo z czasem na łamach ZB będą się pojawiały artykuły - ekologia jest do dupy - bo silniejszy i tak wygra, a le jest dużo argumentów jak na jedną tak i na drugą stronę, lecz nie będę ich przytaczał i roztrząsał. Na koniec chciałbym wyjaśnić pewną rzecz - nic nie mam przeciwko idei zaproponowanej przez Leszka. Idei pojmującej świat jako pełną harmonijną całość. Nawet więcej jestem jej rzecznikiem i gorącym wyznawcą, lecz na Swiatowida to co zaproponowałem nam autoru tekstu to jest coś wręcz przeciwnego. Redakcja Beeka oczekuje z niepokojem na następny artykuł atakujący niepalących i niepijących. W sumie jakoś pała ten tytuł, a i przy wódce można się niezłe bawić... o biedna droga.



dzin i życia, istnieje także śmierć, walka i zabijanie. Wszystko to wzajemnie się uzupełnia, dając rozwój naszemu światu zgodny z jego wewnętrznymi prawami. Wegetarianizm jest po prostu następna, może łagodniejsza ingerencja w prawa natury, które z samej zasady nie mogą być dobre. Trudno się z tym zgodzić - przecież to nie wegetarianie wycieli tysiące hektarów lasów pod pastwiska - chyba, że Leszek nie traktuje tego jako ingerencji w prawa natury, a przykład z jedną miską pełną schabowego i czterdziestoma pustymi, które można by zapełnić kaszą chyba świadczy dobitnie o tym, że rzekoma harmonijna całość, lekko mówiąc, rzezi, szczególnie gdy się pomyśli o ludziach umierających z głodu. Pozostaje jeszcze pojęcie praw natury; swego czasu był bardzo "modny" kanibalizm co prawda z czasem zanikł, lecz istnieje nadal fizyczna możliwość zjedzenia jednego człowieka przez drugiego zgodnie z prawem natury gdzie obok narodzin i życia istnieje także śmierć, walka i zabijanie. Na sam koniec cytuję ze środka artykułu, który zaprzecza całym dywagacjom na powyższy temat "Zdaje sobie sprawę, że argumentów na jedną i na drugą stronę jest dużo więcej, nie chciałbym ich tu już więcej przytaczać i roztrząsać tego problemu." Właśnie ja i inni czytelnicy /z mojego otoczenia/ bardziej są ciekawi argumentów PRZECIWI, aniżeli niewyczerpujących rozważań filozoficznych, które jak wiadomo, zależą często tylko od punktu widzenia, a kolega Leszek w powyższym tekście nie przytoczył żadnych. Nie można chyba poważnie traktować tego o zębach, czy szklisko, bo jeśli tak to śmiało rzucić stwierdzenie: jest też wiele argu-

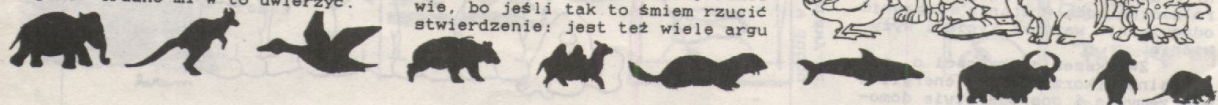


WOJCIECH JANISZEWSKI

OD ZWIERZĄT?
...RÓŻNI NAS
CHOĆBY
ZACHOWANIE



dla mięsożernych" ha ha ha - być może szkliskowe zęby przemawiają za tym, że człowiek jest istotą mięsożerną, lecz dlaczego są argumentem przeciw wegetarianizmowi. "Zagłębiając się w szczegóły - posiadamy siekacze i kły, co absolutnie nie jest potrzebne roślinojednym. Proponuję Leszkowi pewien eksperyment - poproszę bezbżną babcię o zjedzenie jabłka <sic!>, także analiza aspektów zdrowotnych wegetarianizmu dokonana przez kolegę Leszka jest niezbyt jasna. Co oznacza bowiem - "co do zdrowia fizycznego - jak się okazuje wegetarianizm nie ma na to wpływu". Przepraszam, czy także o prawdopodobieństwie zarażenia salmonellą, wagiłkiem, czy też naszym decyduje zdrowy układ nerwowy bo jakoś trudno mi w to uwierzyć.



aDrEsY-US BEEK 15

INTERNATIONAL FUND FOR ANIMAL WELFARE
P.O. BOX 193
YARMOUTH PORT, MA 02675 USA
(Międzynarodowy Fundusz na Rzecz Zwierząt)

prowadzi w wielu krajach
w obronie fok i wielorybów

INTERNATIONAL PRIMATE PROTECTION LEAGUE
P.O. BOX 766
SUMMERVILLE, SC 29484 USA
(Międzynarodowa Liga Ochrony Naczelnych)

działa na rzecz zniesienia handlu naczelnymi, przemytu, itp. oraz nieeksperymentowania na nich

HUMANE FARMING ASSOCIATION
1550 CALIFORNIA STREET, SUITE 6 USA
SAN FRANCISCO, CA 94109-9807
(Stowarzyszenie Rzecz Humanitarnej Hodowli) dla ciałat

lepsze warunki na fermach zwierzęcych, zwłaszcza zniesienie klatek dla ciałat

TRANS-SPECIES UNLIMITED
P.O. BOX 1553
WILLIAMSPORT, PA 17703 USA

zniesienie sprzedaży i noszenia futer, popularyzuje dietę wegetariańską, zaprzestanie eksperymentów na zwierzętach, sprzeciw wobec polowań

GREENPEACE
P.O. BOX 3720
WASHINGTON, DC 20077-7880 USA

grupa ekologiczna zajmująca się także zwierzętami morskimi i innymi

EARTH ISLAND INSTITUTE
300 BROADWAY, SUITE 28
SAN FRANCISCO, CA 94133-3312 USA
(Instytut Wyspy Ziemi)

podobny do GREENPEACE

PEOPLE FOR ETHICAL TREATMENT OF ANIMALS (PETA)
BOX 42516
WASHINGTON, DC 20015 USA
(Ludzie na rzecz Etycznego Traktowania Zwierząt)

walczy o zakaz wypróbowywania na zwierzętach nowych kosmetyków i detergentów, humanitarne wychowanie w szkołach, przeciw futrom, szerzy wegetarianizm, antyfutrzarska, antytraperska, przeciw eksperymentom

INTERNATIONAL SOCIETY FOR ANIMAL RIGHTS (ISAR)
421 SOUTH STATE STREET
CLARKS SUMMIT, PA 18411 USA
(Międzynarodowe Stowarzyszenie na Rzecz Praw Zwierzęcia)

AMERICAN FUND ALTERNATIVES TO ANIMAL RESEARCH
175 W.12 St. # 166
New York, New York 10011

CIVITAS
Box 26
Swain, NY 14884

FARM SANCTUARY
PO Box 37
Rockland, DE 19732

INTERNATIONAL PRIMATE PROTECTION LEAGUE
Chairwoman: Shirley McGreal
PO Box 766
Summerville,
South Carolina 29484

LIFEFORCE
Box 210354
San Francisco, CA 94121

LIFELINE FOR WILDLIFE, INC.
RR1, Box 446A
Blanchard Road
Stony Point, NY 10980

HALF
3983 Army St. #4
San Francisco, CA 94131

NATIONAL ALLIANCE FOR ANIMAL LEGISLATION
PO BOX 75116
Washdee Brinkman
Washington, D.C. 20013

THE SEA SHEPHERD
PO BOX 700-3
Redondo Beach, CA 90277

SAVE OUR STRAYS (SOS)
PO BOX 021286
Brooklyn, NY 11202-0028

TRANS-SPECIES UNLIMITED
PO BOX 1553
Williamsport, PA 17703
Założyciel: George Cave

UNITED ACTION FOR ANIMALS
205 E.42nd Street
NY, NY 10017

HUMANE EDUCATION COMMITTEE
PO BOX 445
NY, NY 10028

INTERNATIONAL SOCIETY FOR ANIMAL RIGHTS
421 South State Street
Clarks Summit, Pennsylvania 18411

PRIMARILY PRIMATES INC.
PO BOX 15306
San Antonio, TX 78212
Wallace Swett

THE AMERICAN VEGAN SOCIETY
501 Old Harding Highway
Malaga, NJ 08328

INTERNATIONAL NETWORK FOR RELIGION AND ANIMAL RIGHTS
PO BOX 33061
Washington, DC 20033-0061

THE WILD HORSE COALITION
(składa się z 38 organizacji pracujących razem przeciwko rządowym planom zabicia większości dzikich koni żyjących w USA)

WILD HORSE SANCTUARY
PO Drawer B
Shingletown, CA 96088

WOLF HAVEN AMERICA
3111 Offut Lake Road
Tenino, Washington 98589

THE ANIMALS' VOICE MAGAZINE -
rad. naczelny, Laura A. Moretti
P.O. BOX 341347 LOS ANGELES,
CALIFORNIA 94701

THE ANIMALS' AGENDA
red. naczelny, Kim Bartlett
P.O. BOX 5234, WESTPORT,
CT. 06881

BETWEEN THE SPECIES
red. naczelny, John Stockwell
P.O. BOX 254, BERKELEY,
CALIFORNIA 94701

AUSTRALIANS FOR ANIMALS
2A Heeley St. Paddington 2021
P.O.L Box C 616 Clarence Street
Post Office
Sydney 2000
coordinator: Sue Arnold
AUSTRALIA

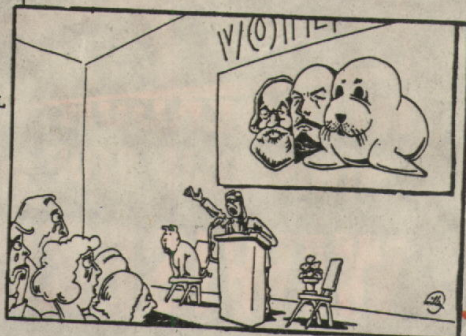
ANIMAL AID powstała w 1977 r. Zajmuje się w szczególności problemem używania zwierząt w eksperymentach, a także złym traktowaniem zwierząt hodowlanych. Animal Aid wydała wiele ulotek, materiałów edukacyjnych, a także regularnie wydaje pismo służące informowaniu członków organizacji o traktowaniu zwierząt oraz o podejmowanych akcjach ogólnokrajowych. Organizuje marsze i rajdy rowerowe oraz z pomocą lokalnych grup rozpowszechnia informacje wśród milionów ludzi w całym kraju.

W 1985 r. AA rozpoczęła akcję "życie bez okrucieństwa", która miała na celu poinformowanie społeczeństwa o alternatywnych sposobach wykorzystania zwierząt. W 1987 r. odbyła się w Londynie pierwsza wystawa pt. "Życie bez okrucieństwa". Przyszły ją obejrzed ty siacie ludzi, którzy chcieli dowiedzieć się więcej o stylu życia "bez okrucieństwa". Wystawa odniosła wielki sukces. Obecnie wystawy regionalne i ogólnokrajowe są ważnym elementem działań AA.

W 1986 r. powstała Animal Aid Youth Group, zrzeszająca młodzież poniżej 18 roku życia. W ten sposób szybko powiększyła się liczba młodych ludzi walczących o prawa zwierząt.

Świat zmienia się powoli, ale pierwszy postęp już się dokonał. Animal Aid będzie kontynuować swoją walkę o zmniejszenie cierpienia zwierząt. Akcje Animal Aid są prowadzone bez użycia przemocy.

ANIMAL AID
7 CASTLE STREET
TONBRIDGE, KENT TN9 1BH
ANGLIA



EKCJA STOP **WIWISEKCJA STOP**

WIWISEK

STOP

WIWISEKCJA STOP

WIW

KCJA

TOP

WIW

KC

VISI

W

S

NI

2

WIWISEK

WIWISEKCJA STOP

WIWISEKCJA STOP

WIWISEKCJA STOP

WIWISEKCJA STOP

SEKCJA

J
K
T
O
W
J

/ISI

WIW

STOP

WIWIS

STOP

